

# Izabella Andrzejuk

---

## Etyka w służbie ascetyki : rola cnót moralnych w życiu duchowym człowieka w ujęciu Aleksandra Żychlińskiego

---

Rocznik Tomistyczny 3, 157-172

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Etyka w służbie ascetyki. Rola cnót moralnych w życiu duchowym człowieka w ujęciu Aleksandra Żychlińskiego

**Słowa kluczowe:** cnoty moralne wlane, cnoty moralne nabyte, Aleksander Żychliński

Aleksander Żychliński, podejmując w swoich tekstach temat cnót, przede wszystkim umieszcza go w kontekście rozwoju życia duchowego człowieka. Nawet cnoty kardynalne interesują go o tyle, o ile są związane z kierowaniem się człowieka ku Bogu. Fakt ten nie dziwi, jeśli weźmie się pod uwagę, że Żychliński był teologiem, znawcą życia duchowego, a także profesorem seminarium poznańskiego i odpowiadał za formację zarówno intelektualną, jak i religijną kleryków.

Ta perspektywa ujmowania całego systemu cnót i sprawności w człowieku powodowała, że stosował określoną kolejność omawiania usprawnień ludzkich. W pierwszej kolejności interesowały go cnoty teologiczne, następnie cnoty kardynalne, udoskonalone łaską, i wreszcie dary Ducha Świętego.

W artykule ograniczymy się do omówienia problematyki cnót moralnych, która jest w ujęciu Żychlińskiego dość

zróżnicowana, właśnie ze względu na ów ascetyczny kontekst ich prezentowania. Wprowadza on bowiem nie tylko problematykę cnót moralnych, zdobywanych przez człowieka własnymi siłami, ale również temat cnót moralnych, wlnych przez Boga<sup>1</sup>. Wydaje się, że zagadnienie cnót moralnych wlnych jest inspirowane poglądami św. Tomasza z Akwinu, który ten temat podejmował w *Summa theologiae*<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Problem cnót moralnych wlnych i nabytych funkcjonował w literaturze filozoficznej u innych autorów dwudziestowiecznych i współczesnych, takich jak: J. Maritain, A. I. Mennessier, M. Gogacz.

<sup>2</sup> *S. th.*, I-II, q. 63, a. 3, co.; a. 5, co.

## I. Cnoty kardynalne jako cnoty moralne nabyte

W określeniu istoty cnót A. Żychliński posługuje się rozumieniem Tomaszowym<sup>3</sup>. Stąd też nazywa je przysposobieniami doskonalącymi ludzkie władze, a w szczególności wolę, do realizowania dobrych działań, które będą zarazem zgodne z wymaganiami rozumnej natury człowieka. To odróżnia cnoty od nawyków i prostych przyzwyczajęń, gdyż do nabycia cnoty potrzebna jest świadoma decyzja człowieka i jego wybór. Żychliński porównuje cnoty – nieco poetycko – do ramion, „którymi wola posługuje się w spełnianiu uczynków dobrych<sup>4</sup>”. Cnoty, będąc zasadami dobrego postępowania, kształtują władze duszy, wyrabiają w nich dyspozycje, co przynosi w efekcie pewnego rodzaju porządek pomiędzy poszczególnymi władzami oraz między władzami a zewnętrznymi przedmiotami, do których odnoszą się władze. Uporządkowanie to polega na tym, że wola kieruje się rozumem, a uczucia podlegają woli. Zatem to od cnót (ich posiadania bądź braku) będzie zależała jakość postępowania ludzkiego. Żychliński, pozostając w tradycji klasycznej, przyjmuje podział na cnoty intelektualne (nazywając je umysłowymi) i moralne. W ten sposób możemy rozróżnić:

– cnoty umysłowe, które doskonalą rozum oraz usprawniają go w ujmowaniu prawdy; tu znajdują swoje miejsce: mą-

drość, umiejętność, pojmowanie zasad, sztuka;

– cnoty moralne, które doskonalą wolę i władze zależne od niej i które związane są z dobrem praktycznym; efektem ich funkcjonowania jest wewnętrzny umiar zarówno w działaniach duszy, jak i w uczuciach<sup>5</sup>; człowiek zdobywa je przez wyćwiczenie.

W grupie cnót moralnych oczywiście jest miejsce na cnoty kardynalne. Należy jednak dodać, że według Żychlińskiego każdej przyrodzonej cnotie moralnej odpowiada w porządku nadprzyrodzonym moralna cnota włana<sup>6</sup>. Problematyka moralnych cnót wlnych wynika u niego z zagadnienia celu ostatecznego człowieka (to do niego kierują nas nasze cnotliwe działania). Ów cel ostateczny czy raczej szczęśliwość może być zarówno przyrodzona, jak i nadprzyrodzona. Tę pierwszą jesteśmy w stanie zdobyć własnymi siłami – i do tego wystarczą wypracowane własnym wysiłkiem cnoty moralne. Jednakże cel nadprzyrodzony można osiągnąć tylko przez stosowne środki – cnoty wlane przez Boga. Okazuje się jednak, że tu chodzi nie tylko o cnoty teologiczne oraz dary Ducha Świętego, ale również o określone cnoty moralne, udoskonalone łaską Bożą i przez Boga dane. Stąd cnoty moralne przyrodzone i nadprzyrodzone są tym samym pod względem materialnym<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> A. Żychliński, *Rozważania filozoficzno-teologiczne*, Poznań–Warszawa–Lublin 1959, s. 368.

<sup>4</sup> Tamże, s. 368.

<sup>5</sup> Żychliński stan ten określa wdzięcznym mianem „tężyzny moralnej”. Tamże, s. 369.

<sup>6</sup> Tamże, s. 370.

<sup>7</sup> A zatem materią (przedmiotem materialnym) cnót moralnych wlnych i przyrodzonych będzie to samo, natomiast będą się różniły przedmiotem formalnym. Należy także zaznaczyć, że

Żychliński, omawiając cnoty kardynalne i ich funkcjonowanie, podejmuje też rozważania na temat wpływu na ich działanie łaski uświęcającej i nadprzyrodzonej cnoty miłości. Jego zdaniem bowiem zdolność do życia i działalności nadprzyrodzonej to skutek funkcjonowania w człowieku wlnych cnót mo-

ralnych, które są „przedłużeniem” łaski uświęcającej i owocem miłości. Cnoty moralne zatem stają się nadprzyrodzone, jak określa to Żychliński, *per accidens*<sup>8</sup>. Przyjrzyjmy się zatem najpierw bliżej charakterystyce cnót kardynalnych, od których przecież zależy moralna aktywność człowieka.

### a) Roztropność

Uwagi Żychlińskiego nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że roztropność jest najważniejszą spośród cnót kardynalnych. Jej zadaniem jest panowanie nad pozostałymi cnotami moralnymi i nad całym życiem wewnętrznym. Kieruje ona wszystkimi ludzkimi czynnościami, jednak o tyle, o ile dotyczą one środków służących osiągnięciu celu ostatecznego. Jej zadaniem jest również wprowadzanie stosownego umiaru w innych cnotach. Umieszcza też roztropność – podobnie jak Akwinata – wśród sprawności rozumu. To dzięki niej człowiek potrafi postąpić prawidłowo w konkretnych, szczegółowych przypadkach, stosując do nich ogólne zasady<sup>9</sup>. Przyczyną prawidłowe postępowanie oznacza tu postępowanie zgodne ze zdrowym rozumem i wiarą. Żychliński odwołuje się także do Woronieckiego i zwraca uwagę na konieczność rozpatrywania tematu roztropności w kontekście całości

rozwoju życia moralnego człowieka i jego czynów oraz w kontekście rozwoju życia psychicznego. W jego przekonaniu, aby dobrze poznać istotę roztropności, potrzebna jest znajomość tych kontekstów. Jak się wydaje, w określeniu istoty roztropności Żychliński pozostaje wierny Akwinacie. Uznaje bowiem roztropność za cnotę rozumu praktycznego, której zadaniem jest dobieranie właściwych środków w dążeniu do celu ostatecznego. Taka pozycja tej cnoty powoduje, że będzie ona stanowiła swoistą podstawę dla innych cnót.

Skoro Żychliński akceptuje rolę roztropności, wyznaczoną jej już przez św. Tomasza, to naturalną konsekwencją takiej postawy jest zwrócenie uwagi na poszczególne czynności władz intelektualnych człowieka, które będą w sposób szczególny kształtowane przez roztropność i od niej uzależnione. Ten swoisty „schemat podejmowania decyzji” można

---

w rozważaniach Żychlińskiego nie zawsze jest czytelne, czy cnoty moralne i cnoty moralne wlane są zupełnie innymi sprawnościami, czy też cnoty moralne wlane są tym samym, co cnoty moralne nabyte, lecz po prostu udoskonalone łaską Boga i teologiczną cnotą miłości.

<sup>8</sup> A. Żychliński, *Rozważania...*, s. 405.

<sup>9</sup> Tamże, s. 400.

znaleźć i u Tomasza z Akwinu, i u wielu współczesnych tomistów<sup>10</sup>. Swoją interpretację tego zagadnienia Żychliński przedstawił w następującym schemacie<sup>11</sup>:

Rozum	Wola	Inne władze
Akty odnoszące się do celu		
1. Myśl o przedmiocie jako celu	2. Upodobanie	
3. Myśl o przedmiocie, który powinien być celem	4. Zamierzenie celu	
Akty odnoszące się do środków wiodących do zamierzonego celu		
5. Rozwaga (rada) nad środkami prowadzącymi do celu	6. Przyzwolenie na te środki	
7. Sąd praktyczny o najlepszym środku (rozsądek)	8. Wybór	
9. Rozkaz wykonania czynu	10. Wykonanie czynne przez wolę	11. Wykonanie bierne
	12. Zadowolenie z osiągniętego celu	

Z zaprezentowanego zestawienia wynika, że roztropności podlegają następujące akty rozumu: rozwaga, sąd praktyczny, rozkaz.

Rozwaga sprowadza się do umiejętności dobrego wyszukiwania środków prowadzących do zamierzonego celu, stąd może być określana jako cnota dobrej rady. Z kolei sąd praktyczny polega na rozsądzeniu pomiędzy wynalezionymi

mi środkami i skonfrontowaniu ich z zamierzonym celem. Sąd ów jest także nazwany rozsądkiem właśnie ze względu na to, że stanowi go czynność „rozsądzania”, który z dostępnych środków jest najlepszy. Na tym etapie do zadań cnoty roztropności należy usuwanie niestałości, chwiejności, przeciwdziałanie brakowi decyzji, jak również określenie umiaru koniecznego przy samym

<sup>10</sup> Św. Tomasz z Akwinu omawia problem podejmowania decyzji i jej poszczególnych etapów w *Komentarzu do Etyki nikomachejskiej* oraz w *Sumie teologii*. Wielu autorów współcześnie podejmowało te zagadnienia (w różnych kontekstach). Przykładem może nam posłużyć J. Woroniecki, M. A. Krąpiec, A. Andrzejuk, P. Jaroszyński.

<sup>11</sup> A. Żychliński, *Rozważania...*, s. 400-401.

wydawaniu sądu o najlepszym środku. We wszystkich wymienionych działaniach roztropność otrzymuje pomoc ze strony *synesis*, którą Żychliński nazywa cnotą zdrowego rozsądku<sup>12</sup>. Ostatnia z wymienionych czynności rozumu – rozkaz – jest praktycznym zastosowaniem wybranego środka. W tym ostatnim działaniu roztropność odgrywa najważniejszą rolę, ponieważ jest ono jej najwłaściwszą funkcją.

Żychliński w swoich rozważaniach na temat roztropności akcentuje, że naczelnym zadaniem tej cnoty jest nadawanie umiaru aktom wszystkich pozostałych cnót moralnych. Taka rola wynika z tego, że umiar jest określany przez rozum, a roztropność jest przeciwieństwem intelektualną (rozumu praktycznego), a zatem kształtującą władzę poznawczą człowieka. Poza tym odpowiada ona za to, by sądy praktyczne rozumu były prawdziwe. Należy dodać, że w dziedzinie praktycznej rozum orzeka zależnie od woli, co należy zrobić w konkretnym przypadku. Ważna jest więc tu także

zgodność sądu z prawością woli, ponieważ do poprawności sądu rozumu praktycznego potrzebne jest prawe (słuszne) pożądanie, co wiąże się z posiadaniem innych jeszcze cnót: sprawiedliwości, umiarkowania i męstwa<sup>13</sup>. Roztropność jest zatem związana ściśle z pozostałymi cnotami kardynalnymi i potrzebuje ich do swego działania. Przykładem może nam posłużyć zamiar, który jest czynnością zarówno rozumu, jak i woli. W nim ważne jest poprawnie nastawione (tzn. wychowane) pożądanie, gdyż zamiar jest przede wszystkim funkcją władzy pożądatelnej. Należy jednak dodać, że zależność roztropności od innych cnót jest obustronna, gdyż one także potrzebują roztropności jako cnoty udoskonalającej ich akty. To właśnie roztropność powoduje, że inne cnoty są prawdziwie cnotami, ponadto łączy je w pewną całość.

Kończąc omawianie cnoty roztropności, Żychliński zaznacza, że owocem cnót przyporządkowanych roztropności jest cnota obowiązkowości, tak ważna w całości ludzkiego postępowania<sup>14</sup>.

## b) Sprawiedliwość

Analiza fragmentów tekstów poświęconych sprawiedliwości może wprowadzić czytelnika w lekkie zaskoczenie. O ile roztropność jest omówiona właściwie tylko jako przyrodzona cnota moralna, o tyle charakterystyka sprawiedliwości jest pełna odniesień i porównań do sprawiedliwości jako cnoty wlanej. I tak już na samym początku swoich rozważań

Żychliński wprowadza rozróżnienie na cnotę sprawiedliwości w znaczeniu szerszym, nazywając ją sprawiedliwością chrześcijańską albo świętością, oraz w znaczeniu węższym, jako cnotę moralną skłaniającą do oddania każdemu tego, co mu się należy. Akceptuje też i potwierdza, że sprawiedliwość posiada swój społeczno-wspólnotowy wymiar, gdyż

<sup>12</sup> Tamże, s. 402.

<sup>13</sup> Tamże, s. 403.

<sup>14</sup> Tamże, s. 404.

reguluje odniesienia do drugiej osoby. Jej fundamentem jest prawo, stąd wymaga ona równości, natomiast samych rodzajów sprawiedliwości jest tyle, ile jest odmian praw i źródeł uprawnień. Źródłem prawa – jak słusznie zauważa Żychliński – jest osoba ludzka, która ma „suwenny cel życia”, z tego zaś celu wynika pewien zakres autonomii osoby, a także jej praw. Zachowanie sprawiedliwości Żychliński uznaje za podstawowy warunek doskonałości chrześcijańskiej i jedną z ważniejszych cnót społecznych (w porządku przyrodzonym i nadprzyrodzonym).

Jeśli chodzi o rodzaje sprawiedliwości, to wymienia on następujące:

- sprawiedliwość zamienna (uczciwość),
- sprawiedliwość legalna (reguluje obowiązki obywateli wobec państwa),
- sprawiedliwość rozdzielcza (reguluje obowiązki państwa wobec obywateli),
- sprawiedliwość społeczna (jej przed-

miotem jest konieczne dobro ogólne i prawo tym dobrem podyktowane, za jej sprawą też jednostka podporządkowuje swoje dobro jednostkowe dobru społecznemu)<sup>15</sup>.

Z ostatnią z wymienionych odmian sprawiedliwości jest związana cnota słuszności, której zadaniem jest udoskonalanie sprawiedliwości społecznej<sup>16</sup>. Słuszność w ujęciu Żychlińskiego umożliwia jej posiadaczowi wykroczenie poza granice prawa po to, by zrozumieć bardziej ducha prawa niż literę (oczywiście w odniesieniu do dobra społecznego). Tak określona słuszność może budzić pewne skojarzenia z Tomaszową *epikeiā* (nadprawnością), pozwalającą na prawidłowe zastosowanie ogólnych zasad prawa do szczegółowych przypadków, nie uregulowanych konkretnymi przepisami. A zatem można ją określić jako cnotę kierowania się duchem prawa, a nie jego literą.

### c) Męstwo

W rozważaniach filozoficznych Żychlińskiego cnota męstwa jest potraktowana dość skromnie. Jej zadanie polega na usprawnieniu człowieka w pokonywaniu wszelkich przeszkód w działaniu, związanych z obawą przed groźącymi trudnościami<sup>17</sup>. Stąd męstwo ma wzmacniać władze pożądania zmysłowego oraz wolę, aby nieustraszenie dą-

żyły one pomimo przeszkód do dobra trudnego do zdobycia i aby człowiek sięgał po to dobro nawet, jeśli grozi mu utrata życia. Obszerniejsze dopiero wyjaśnienia co do cnoty męstwa pojawiają się w jego rozważaniach ascetycznych, gdzie męstwo odgrywa kluczową rolę w zmaganiu się człowieka z własnymi słabościami na drodze do doskonałości

<sup>15</sup> Nietrudno zauważyć, że takie rozumienie sprawiedliwości społecznej pokrywa się z ujęciem sprawiedliwości legalnej. Obie bowiem wyrażają się w realizowaniu zobowiązań jednostki wobec wspólnoty.

<sup>16</sup> A. Żychliński, *Rozważania...*, s. 407.

<sup>17</sup> Tamże, s. 409.

duchowej. Precyzując materię męstwa, Żychliński uznaje, że ono „hartuje władzę gniewliwą”<sup>18</sup>. Wśród cnót związanych z męstwem wymienia: wielkoduszność, cierpliwość, długomyślność, wspaniałomyślność i wytrwałość. Trochę uwagi poświęca tylko trzem pierwszym cnotom.

Wielkoduszność nazywa szlachetną dumą, uzdalniającą człowieka do działań godnych wielkiej czci i uznania<sup>19</sup>. Jej zadaniem jest doskonalenie uczucia nadziei. Wielkoduszność jest cnotą, która świetnie się uzupełnia z pokorą<sup>20</sup>. Związek tych cnót z jednej strony budzi ambicję i wyzwala gorliwość człowieka w pracy nad sobą, z drugiej zaś kształtuje zdolność trafnego oceniania własnych niedomagań i zalet. Ponadto wielkoduszność reguluje właściwy (dziś powiedzielibyśmy: „zdrowy”) stosunek do spotykających nas czci i zaszczytów<sup>21</sup>.

Z kolei cierpliwość określa Żychliński jako cnotę dającą nam umiejętność

pogodnego znoszenia doczesnych przeciwności i przykrości. Wprowadza ona umiar w uczucia przykrości i smutku. Umiar ten jest niezbędny po to, aby wzmocnić uczucia i wolę w trwaniu przy wybranym dobru, mimo spotykanych przeszkód, żebyśmy się z niego nie wycofali pod wpływem zniechęcenia.

Podobnie działa związana z cierpliwością cnota długomyślności. Przy czym zadaniem długomyślności jest przeciwdziałanie smutkowi, spowodowanemu długą nieobecnością upragnionego przez nas dobra. Natomiast cierpliwość jest pożądana w momentach, gdy doświadczamy jakiegoś zła, które powoduje określone skutki, takie jak: krzywda, ból, zmartwienie. Dzięki długomyślności potrafimy pogodnie znieść przykrości związane z długim oczekiwaniem na efekty podjętych przez nas trudów, co wydaje się niebagatelne w pedagogice<sup>22</sup>.

## d) Umiarkowanie

Ostatnią z cnót kardynalnych omawianych przez Żychlińskiego jest umiarkowanie. Do jego zadań należy wprowadzanie umiaru, który porządkuje działania władzy pożądczej człowieka. Ów umiar i porządek należy oczy-

wiście rozumieć tomistycznie, czyli jako panowanie rozumu i woli nad uczuciami. Żychliński zwraca też uwagę, że takie panowanie nie jest jakimś przymuszaniem uczuć do tego, by funkcjonowały niezgodnie ze swoją naturą,

<sup>18</sup> Tamże, s. 410.

<sup>19</sup> Tamże, s. 411.

<sup>20</sup> Na związek wielkoduszności z pokorą zwracali też uwagę inni autorzy. Zob. A. Andrzejuk, *Komplementarność pokory i wielkoduszności w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, „Edukacja Filozoficzna” 24 (1997), s. 345-349.

<sup>21</sup> A. Żychliński, *Rozważania...*, s. 412.

<sup>22</sup> Na ten aspekt długomyślności, jako cnoty wychowawców, zwracał uwagę J. Woroniecki. Zob. tenże, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II/1, Lublin 1986, s. 441-442.



lecz wręcz przeciwnie – czymś naturalnym (a zatem zdrowym) dla uczuć jest posłuszeństwo okazywane woli oraz rozumowi. Co do dóbr zmysłowych, to należy dodać za Żychlińskim, iż ich bezpośredniość i ewidentna obecność w bytowej strukturze człowieka powoduje, że mają bardzo silny wpływ na niego, pociągając zarazem człowieka bardziej niż inne dobra<sup>23</sup>. W ten sposób głównym zadaniem umiarkowania będzie powstrzymywanie pożądania naturalnego człowieka do zachowania życia jednostkowego i gatunkowego. W tym celu umiarkowanie dysponuje specjalnie „oddelegowanymi” do tych zadań cnotami: wstrzemięźliwością, trzeźwością oraz czystością. Poza tym umiarkowanie dysponuje jeszcze dodatkową pomocą w postaci wstydlivosti i taktu moralnego. Trudno określić, czy dla Żychlińskiego mają one rangę cnót, jednak obie stanowią pewne podłoże dla umiarkowania<sup>24</sup>. Wstydlivosc określa on jako wstręt do zła i wszelkich zachowań nieliczących z ludzką godnością<sup>25</sup>. Z kolei takt moralny jest skutkiem budzącej się w człowieku godności osobi-

stej, która wywołuje w ludzkiej duszy lęk przed brzydotą grzechu (zwłaszcza tego o podłożu cielesno-zmysłowym). W takiej wersji wstydlivosc i takt moralny właściwie nie różnią się od siebie. Opisy Żychlińskiego wskazują raczej na pewną różnicę czasowo-genetyczną, wydaje się bowiem, że w kolejności powstawania takt moralny byłby pierwszy i bardziej podstawowy. Poza tym łaciński odpowiednik taktu moralnego – stosowany przez Żychlińskiego – *honestas* oznaczałby, że chodzi tu o cnotę (tłumaczoną w innych tekstach jako „szlachetność”), która jest pewną nagrodą za zachowanie rozumnego umiaru we wszystkich dziedzinach życia<sup>26</sup>.

Umiarkowanie stanowi też fundament dla rozwoju cnót: panowania nad sobą, pokory, łagodności, skromności<sup>27</sup>. Żychliński zwraca szczególną uwagę na omawianą już przy okazji męstwa pokorę. Okazuje się bowiem, że ma ona wyjątkowe znaczenie nie tylko jako uzupełnienie wielkoduszności, ale również wspomaga rozwój całego życia religijnego człowieka, a zatem współpracuje z umiarkowaniem.

## 2. Cnoty moralne wlane

Uzasadnienie dla obecności we władzach człowieka cnót wlnych (w tym cnot mo-

ralnych) Żychliński wyprowadza z faktu, że do prawidłowego rozwoju życia

<sup>23</sup> A. Żychliński, *Rozważania...*, s. 413.

<sup>24</sup> Należy zasygnalizować, że dla niektórych tomistów, podejmujących problematykę cnót moralnych, wstyd (wstydlivosc) nie jest cnotą, co jasno deklarują (np. J. Woroniecki). Wydaje się, że takie potraktowanie wstydu jest wierne myśli św. Tomasza, który uznawał wstyd za uczucie. Zob. *S. th.*, II-II, q. 144, a. 1, co.

<sup>25</sup> A. Żychliński, *Rozważania...*, s. 413.

<sup>26</sup> Zob. *S. th.*, II-II, q. 145, a. 2, co. Właściwie to, co szlachetne, pokrywa się z tym, co piękne duchowo.

<sup>27</sup> Skromność porządkuje szeroko rozumiane zachowanie się człowieka, zob. A. Żychliński, *Rozważania...*, s. 414.

wewnętrznego nie wystarczy człowiekowi łaska uświęcająca i uczynkowa<sup>28</sup>. Łaska bowiem tkwi w istocie duszy, a władze ludzkie (odpowiedzialne za działania człowieka) różnią się rzeczowo od istoty (jak przypadłości od substancji). Łaska uświęcająca w związku z tym nie doskonali wprost zasad naszej działalności i tu potrzebne są nam stosowne cnoty. Żychliński powołuje się też na pewną zasadę proporcjonalności: aby łaska uświęcająca mogła wydzwignąć władze, to te muszą być do tego przygotowane właściwie. Poglębiając problematykę władz i usprawnień człowieka, Żychliński zwraca uwagę, że w strukturze człowieka możemy wskazać na trzy źródła nim kierujące:

- przyrodzony rozum,
- rozum oświecony światłem wiary,
- Duch Święty.

Ze względu na te różnorodne źródła człowiek potrzebuje potrójnego przygotowania do swoich działań, a zatem i trzech różnych sprawności. Po pierwsze, potrzebuje umiejętności kierowania się wskazaniem rozumu przyrodzonego, co realizuje się za sprawą cnót nabytych. Po drugie, człowiekowi potrzebna jest umiejętność kierowania się wskazaniem rozumu oświeconego wiarą – w tym pomagają cnoty wlane. I wreszcie po trzecie, ważna jest też wrażliwość na natchnienia Ducha Świętego, co realizuje się poprzez dary, które zarazem owocują postawą posłuszeństwa wobec Boga.

Cnoty moralne wlane przyporządkowują moralne działania człowieka nadprzyrodzonemu celowi, jakim jest Bóg. Nie wypracowujemy ich sami, lecz otrzymujemy od Boga. Ten zespół cnót stanowi część nadprzyrodzonego organizmu człowieka, za którego sprawą kształtuje się relacja Boga i człowieka. Cnoty moralne wlane są dokładnie takie same jak nabyte cnoty kardynalne (roztropność, sprawiedliwość, męstwo, umiarkowanie). Sam podział na cnoty wlane oraz nabyte, odnoszące się do moralności, ma swe źródło w poglądach Tomasza, że do celu przekraczającego przyrodzone zdolności człowieka muszą być mu przydane stosowne sprawności, umożliwiające mu kierowanie się ku temu celowi. Oczywiście taką rolę spełniają cnoty teologiczne, ale to właśnie ze względu na ich obecność w duszy ludzkiej potrzebne są cnoty moralne wlane (niejako proporcjonalne do cnót teologicznych)<sup>29</sup>. Stosunek moralnych cnót wpanych do cnót teologicznych da się porównać do odniesień między cnotami moralnymi i intelektualnymi wobec naturalnych zasad (pryncypiów) cnót. Akwinata nie ma wątpliwości, że moralne cnoty wlane są gatunkowo różne od cnót nabytych, gdyż jego zdaniem cnoty różnią się gatunkowo według tego, do czego są przyporządkowane. W pierwszym przypadku człowiek otrzymuje cnoty, dzięki którym może stać się współobywatelem świętych i „Bożym domownikiem”, w drugim zaś – zdoby-

<sup>28</sup> Tamże, s. 367.

<sup>29</sup> Nie można wykluczyć, że dla Tomasza cnotami moralnymi wpanymi byłyby tzw. cnoty oczyszczające (*virtutes purgatoriae*), które pozwalają ujmować różne sprawy (także częściowe i ludzkie) z Bożej perspektywy, jakby władzami duszy już oczyszczonej i usprawnionej do „smakowania obecności Bożej”. Zob. *S. th.*, I-II, q. 61, a. 5, co.

wa cnoty, które pozwalają mu dobrze postępować w sprawach ludzkich i doczesnych. Także miara obu gatunków tych cnót będzie inna. Przykładem może posłużyć umiarkowanie: w wersji cnoty wlanej – panowanie nad pożądaniami cielesnymi będzie oznaczało poskramianie własnego ciała, a w przypadku cnoty przyrodzonej – miarą będzie przeciwdziałanie szkodom w zakresie zdrowia cielesnego oraz zachowanie królewskiej godności rozumu. Tak więc choć materią cnót moralnych wlnych i nabytych jest to samo, to jednak różnią się przedmiotem formalnym, co pociąga za sobą ich gatunkową odrębność.

Ciekawie też konieczność obecności wlnych usprawnień moralnych w człowieku wyjaśnia M. Gogacz, który zauważa, iż te cnoty pozwalają dopasować stosowne środki do osiągnięcia celu – w tym przypadku Boga. Natomiast cnoty teologiczne są tymi usprawnieńami, które odnoszą się wprost do samego ce-

lu<sup>30</sup>. W takiej sytuacji wszystkie cnoty nadprzyrodzone (teologiczne, moralne oraz dary Ducha Świętego) tworzą pewne *compositum*, umożliwiające realizowanie i pogłębianie więzi z Bogiem.

Równie interesujący jest prezentowany przez Żychlińskiego temat związku cnót wlnych moralnych z miłością. Teologiczna cnota miłości łączy bowiem człowieka z Bogiem, wyznacza kierunek ludzkiemu życiu oraz udoskonala pozostałe cnoty. Zwraca on uwagę, że cnota miłości przyczynia się do tego, że inne cnoty kierują się do właściwego celu<sup>31</sup>. Poglądy te korespondują ze stanowiskiem M. Gogacza na temat roli teologicznej cnoty miłości. Według niego moralne cnoty wlane są związane z miłością, gdyż to ona kieruje człowieka do Boga i jednoczy z nim. W ten sposób miłość staje się swoistym *spiritus movens* moralnych cnót wlnych, których zadaniem będą środki służące do osiągnięcia celu wskazywanego przez cnotę miłości.

## a) Roztropność

Żychliński nie omawia roztropności jako cnoty wlanej. Można jednak podjąć próbę wskazania, jak mogłaby funkcjonować roztropność jako cnota wlane przez Boga, na podstawie analizy przyrodzonego wymiaru tej cnoty i pamiętając, że celem cnót wlnych jest Bóg. Oczywiście wykonanie takiej analizy będzie posiadało swoje braki i słabe punkty. Nie znaczy to jednak, że miałyby ona

być całkowicie błędna. Za pewne drogowskazy dla zrekonstruowania nadprzyrodzonej cnoty roztropności mogą posłużyć teksty Żychlińskiego o tematyce ascetycznej<sup>32</sup> Wówczas może nas taki „zabieg” doprowadzić do stwierdzenia, że roztropność nadprzyrodzona będzie kierowniczką pozostałych cnót na drodze do zdobywania doskonałości duchowej człowieka i zaprzyjaźniania się

<sup>30</sup> M. Gogacz, *Idę śpiewając Ciebie*, Warszawa 1977, s. 41.

<sup>31</sup> A. Żychliński, *Rozważania...*, s. 387-388.

<sup>32</sup> Mamy tu na myśli takie dzieła jak *Wtajemniczenie w umiejętność świętych* i *Pełnia umiejętności świętych*.

z Bogiem. Skoro bowiem Żychliński uznaje kierowniczą rolę przyrodzonej roztropności i wskazuje, że ta cnota, doskonaląc intelektualne władze duszy, pozwala dobrać właściwe środki do osiągnięcia celu, to i podobnie będzie się działo, jeśli tym celem będzie szczęśliwość wieczna i oglądanie Boga „twarzą w twarz”. Zadanie wlanej cnoty roztropności będzie wówczas kluczowe i będzie polegało na właściwym usprawnieniu przez Boga intelektu i woli, które za sprawą swojej współpracy będą potrafiły wydać prawidłowy sąd praktyczny, a następnie – na jego podstawie – wydać rozkaz co do określonego postępowania.

Wydaje się, że roztropność jako cnota wлана będzie odgrywała ważną rolę już na początku życia duchowego człowieka. Żychliński bowiem zauważa, że u podstaw pracy ascetycznej leży decyzja osoby podejmującej ten wysiłek. Postanowienie to można streścić krótkim zwrotem „chcę”, który tak naprawdę oznacza szczerą gotowość człowieka do walki z własnymi słabościami i z grzechami (zwłaszcza z pychą i egoizmem), która to gotowość jest od razu wprowadzana w życie przy pomocy stosownych działań<sup>33</sup>. W ten sposób dalszym zadaniem roztropności będzie „jak” realizować nasze pragnienie, aby dotrzeć do celu – Boga.

Ciekawą problematyką mogłaby się okazać rola roztropności jako cnoty wyznaczającej rozsądną miarę pozostałym cnotom. Skoro mielibyśmy do czynienia z nadprzyrodzonym celem, zdolnym całkowicie wypełnić i zaspokoić pożądanie woli, to rozumowy umiar w pozostałych cnotach polegałby na jakimś „maksymalnym natężeniu” ich funkcjonowania, na najwyższej ich doskonałości, przekraczającej ich naturalne zdolności. Wydaje się też, że posiadanie roztropności wlanej implikowałoby posiadanie pozostałych cnót moralnych w wersji danej od Boga. A i roztropność wлана nie mogłaby funkcjonować bez pozostałych cnót.

Kończąc próbę zarysowania podstaw funkcjonowania roztropności wlanej, możemy uwypuklić jej rolę cytatem z tekstu A. Żychlińskiego, który zwraca uwagę na jej szczególną pozycję u początków życia duchowego człowieka: „W tej decyzji, przeprowadzonej konsekwentnie, leży punkt praktycznie decydujący dla całego życia duchowego”<sup>34</sup>. W całości życia wewnętrznego człowieka ten moment jest związany – jak się wydaje – z pierwszym nawróceniem, czyli porzuceniem grzechu ciężkiego i przejściem do stanu łaski i w tym ma pomóc wлана cnota roztropności<sup>35</sup>.

## b) Sprawiedliwość

Właściwie w rozważaniach Żychlińskiego problem sprawiedliwości jako cnoty wlanej pojawia się wraz ze związaniem

jej z cnotą miłości. Obecność sprawiedliwości jest gwarancją obecności miłości, gdyż podstawowym wymogiem

<sup>33</sup> Zob. A. Żychliński, *Wtajemniczenie w umiejętność świętych*, wyd. 9, Niepokalanów 2014, s. 14.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> A. Żychliński, *Pełnia umiejętności świętych*, wyd. 7, Niepokalanów 2013, s. 17.

miłości jest właśnie sprawiedliwość, a z kolei miłość mobilizuje nas do sprawiedliwości. W ten sposób pojawia się konieczny związek miłości ze sprawiedliwością. Żychliński – świadom różnic między miłością i sprawiedliwością – podejmuje też problem ich zharmonizowania. Według niego współpraca tych cnót polega na tym, że miłość, będąc cnotą nadprzyrodzoną, doskonali sprawiedliwość<sup>36</sup>. Pod wpływem miłości rodzi się włana cnota sprawiedliwości. Miłość kieruje sprawiedliwość do nadprzyrodzonego celu i poddaje ją całkowicie Bogu, a w człowieku rodzi się specjalna zdolność, dzięki której woła sprawnie przyjmuje poruszenia i natchnienia Boże, pobudzające ludzką wolę do doskonałych aktów sprawiedliwości<sup>37</sup>. Zdolnością tą jest dar pobożności lub – jak określa to Żychliński – życzliwej serdeczności. Za sprawą tego daru sprawiedliwość osiąga harmonię z miłością. Dar serdeczności powoduje, że wypełniając nakaz sprawiedliwości, uwzględniamy nie tylko prawo, ale przede wszystkim człowieka, widząc w nim dziecko Boże<sup>38</sup>. Wśród cnót pokrewnych sprawie-

dliwości Żychliński szczególną pozycję wyznacza cnotie religii: uznaje ją za najważniejszą pomiędzy wszystkimi cnotami moralnymi (ważniejszą nawet od roztropności). Cnota religii pod względem celu przewyższa inne cnoty<sup>39</sup>. Ta szczególna jej pozycja wynika z tego, że przekształca ona działania ludzkie tak, by zwracały się do kultu Bożego (wtedy każda ludzka czynność staje się służbą Bogu). Cnota religii, będąc swoistym łącznikiem między cnotami moralnymi a teologicznymi, ma zarazem niższą rangę niż cnoty teologiczne, gdyż jej przedmiotem jest moralna aktywność ludzka, a nie Bóg (tak jak w przypadku cnót teologicznych). Cnota religii – choć w tomistycznym podziale cnót – znajduje się wśród cnót nabytych, to jednak w klasyfikacjach Żychlińskiego nabiera nowego znaczenia. Oczywiście sam Żychliński nie deklaruje wprost, że jest ona cnotą właną, jednak spełniana przez nią funkcja sugerowałaby co najmniej ściśły związek z cnotami moralnymi włanymi. Stąd też jej opis znalazł się w tej części artykułu.

### c) Męstwo

Włana cnota męstwa przede wszystkim wspomaga człowieka w walce z takimi wadami jak lenistwo duchowe i gniew duchowy<sup>40</sup>. Można też szerzej określić, że dodaje ona siłę i odwagę ludzkiej duszy do kontynuowania walki z najgłębiej

w niej zakorzenionymi grzechami. Dokładniejsze rozważania o włanej cnotie męstwa znajdują się w ascetycznych tekstach Żychlińskiego. Jako kluczowy tutaj pojawi się problem wielkoduszności i ściśle z nią związanej pokory. Wielko-

<sup>36</sup> Tenże, *Rozważania...*, s. 406.

<sup>37</sup> Tamże, s. 406.

<sup>38</sup> Tamże, s. 407.

<sup>39</sup> Tamże, s. 408.

<sup>40</sup> A. Żychliński, *Petnia...*, s. 26-27.

duszość jako sięganie ku czemuś wielkiemu jest dodatkowo wspomagana przez pokorę, aby owa „wielkość ducha” nie stała się początkiem pychy i upadku człowieka na drodze do Boga. Cnota wielkoduszości pozwala także na to, by postępujący na drodze rozwoju życia religijnego człowiek nie zachłysnął się osiągnięciami, które tak naprawdę nie są jego dziełem. Naczelną bowiem zasadą w ascetyce jest właśnie umiejętna pamięć o wyjątkowości Boga, naszej własnej słabości oraz wielkiej miłości Boga do nas.

Równie znaczące zadanie będzie należało do cnót cierpliwości i długomyślności. Niebagatelne znaczenie w postępowaniu ku świętości ma bowiem znoszenie z pogodnym i spokojnym

umysłem zła zadawanego nam przez innych i nieodstępowanie od raz obranego celu. Życiorysy znanych świętych są pełne takich przypadków i tak znane, że nie trzeba ich tu przytaczać. Tak samo ważna wydaje się być długomyślność. Cel, jakim jest Bóg, nie jest łatwy do osiągnięcia, a kierowanie się ku Niemu jest dość długim procesem, stąd konieczna jest umiejętność niezniechęcania się, mimo że cel jest odległy, a skutki naszego działania pozostają niewidoczne.

Warto byłoby w przypadku włanej cnoty męstwa zadać pytanie o męczeństwo, które jest aktem cnoty męstwa, motywowanym miłością. Sam Żychliński jednak nie odnosi się do tego.

#### d) Umiarkowanie

Jeśli chodzi o problematykę umiarkowania jako cnoty włanej, to Żychliński skupia się przede wszystkim na pokorze, która swe podstawy czerpie właśnie z cnoty umiarkowania. Pokora – jak już wcześniej było wspomniane – odgrywa istotną rolę także w życiu duchowym człowieka. Jest ona fundamentem duchowości człowieka, gdyż usuwa sam korzeń zła, jakim są egoizm i pycha (te wady, jako spowodowane grzechem pierworodnym, tkwią w duszy ludzkiej najgłębiej). Pokora zatem, niwelując samo źródło grzechów, zbliża człowieka do Boga. Za przyczyną cnoty pokory człowiek zwraca się z szacunkiem do Boga, dostrzegając zarazem własną słabość i widzi siebie i Boga we właściwym

świecie. Ona także, skutecznie chroniąc człowieka przed pychą, sprawia, że nie przywłaszczamy sobie chwały, która należy się Bogu<sup>41</sup>. Ponadto dusza oczyszczona za sprawą pokory z egoizmu i pychy jest bardziej podatna na dary Boże (a wśród nich szczególnie na miłość). Pokora wydaje się więc spełniać kluczową rolę w życiu duchowym, gdyż to ona sprzyja jego rozwojowi<sup>42</sup>. Środkiem ją wzmacniającym jest modlitwa.

Ponadto wydaje się, że cnota umiarkowania będzie wspomagała człowieka w walce z łakomstwem duchowym oraz z postawą czerpania jedynie uczuciowego zadowolenia z tego, co należy do spraw Bożych<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> A. Żychliński, *Rozważania...*, s. 414.

<sup>42</sup> Tenże, *Wtajemniczenie...*, s. 23.

<sup>43</sup> Tenże, *Pełnia...*, s. 25-26.

Przedłużeniem problematyki cnoty pokory jest u Żychlińskiego omówienie stopni pokory, inspirowane nauką św. Jana od Krzyża<sup>44</sup>.

## Zakończenie

Cnoty kardynalne, w których człowiek się usprawia, porządkują postępowanie w taki sposób, by jego skutkiem było za każdym razem dobro. Natura ludzka – jak wiemy – została skażona grzechem pierworodnym, który powoduje, że człowiek może własną mocą realizować tylko pewne dobro cząstkowe, lecz nie może (nie jest w stanie w tej sytuacji) osiągnąć maksymalnego i współmiernego do jego natury dobra. Tu jest zatem – jak się wydaje – miejsce na wlane cnoty moralne.

Trudno jednak nie zadać pytania o sensowność obecności w człowieku takich dyspozycji jak cnoty moralne wlane. W kształtowaniu bowiem relacji z Bogiem człowiek dysponuje z jednej strony tym, co sam wypracował (sprawności i cnoty), z drugiej – otrzymuje cnoty teologiczne oraz dary Ducha Świętego. Czy rzeczywiście, tak jak chce św. Tomasz, a za nim Żychliński, muszą się pojawić osobne i doskonalsze dyspozycje, regulujące życie moralne człowieka w kontekście Bożych życzeń? Z tym pytaniem wiąże się nieco inne niż u Tomasza rozwiązanie tego zagadnienia. Czy nie należałoby przyjąć, że cnoty wlane moralne są cnotami moralnymi nabytymi, udoskonalonymi łaską Bożą, bądź udoskonalonymi teologicz-

ną cnotą miłości? Staranna analiza tej problematyki zarówno na podstawie tekstów Żychlińskiego jak i Akwinaty nie pozostawia wątpliwości, że należy wprowadzić takie odróżnienie. Skoro bowiem są inne przyczyny powstania tych cnót, to i same cnoty różnią się od siebie.

Istotnym zagadnieniem w odniesieniu do cnót moralnych wlnych może być rola łaski uczynkowej. To ona bowiem stanowi pomoc w nawracaniu się człowieka z grzechów, w spełnianiu dobrych uczynków, w pokonywaniu pokus i wreszcie także w wytrwaniu w dobrym. Wydaje się, że w takim razie łaska uczynkowa będzie doskonaliła władze ludzkie i uzdalniała je do aktów wlnych cnót: roztropności, sprawiedliwości, męstwa i umiarkowania. Bóg przy pomocy łaski uczynkowej oświeca ludzki rozum, by ten mógł dokładniej poznać wolę Boga. Łaska uczynkowa wspomaga także wolę człowieka tak, by mógł spełniać dobre uczynki. Taka pomoc łaski – odnosząc się do władz duszy, a nie tylko do samej istoty duszy (jak sugerował Żychliński) – będzie swoistym zaczątkiem dla wlnych cnót moralnych.

Rozważania Żychlińskiego na temat funkcjonowania w człowieku cnót przy-

<sup>44</sup> Tenże, *Rozważania...*, s. 414–415.

rodzonych i wlnych wpisują się w tradycję tomistyczną, zapoczątkowaną przez A. Tanquerey'a i R. Garrigou-Lagrange'a<sup>45</sup>. Posiada ona swe źródła w nauce Kościoła. Należy zaznaczyć, że poglądy Żychlińskiego w znacznej mierze przypominają omówienia A. Tanquerey'a, choć sam nie zaznacza on nigdzie, że ów autor mógł być dla niego

inspiracją do sformułowania własnych poglądów.

Najsłuszniej zatem byłoby przyjąć, że dokonana przez Żychlińskiego charakterystyka cnót moralnych nabytych i wlnych idzie po linii powszechnie obowiązującego w tym zakresie nauczania Kościoła.

---

<sup>45</sup> Adolf Tanquerey (1854-1932) – francuski teolog, profesor prawa kanonicznego i znawca ascetyki; Reginald Garrigou-Lagrange (1877-1964) – francuski filozof i teolog, znany w Polsce z dzieła pt. *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, tłum. T. Landy, wyd. 4, Niepokalanów 2014.



## Ethics serving ascethics. The role of moral virtues in human spiritual life in Aleksander Żychliński's account

**Keywords:** infused moral virtues, acquired moral virtues, Aleksander Żychliński

The article is a presentation of Aleksander Żychliński's views on moral virtues and their role in spiritual human life. Żychliński, inspired by Thomas Aquinas' opinion, distinguishes natural mor-

al virtues and moral virtues infused by God. The latter play their role in shaping the religious life of man and they are object of Żychliński's ascetic considerations.